Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

POCZTA POLSKA 20 GR 20 GR

ILUSTROWANY KURJER FILATELISTYCZNY

Rok X. Nr. 94/95.

luty - marzec 1933

CENA POJEDYNCZEGO EGZEMPLARZA 40 gr.

WARUNKI PRENUMERATY:
roczna w kraju . . . 3 — zł.
roczna zagranicą . . 4 — zł.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA.
KOŁOMYJA, ZAMKOWA 35.
P. K. O. WARSZAWA Nr. 152.836

ORGAN
„LWOWSKIEGO TOW. FILATELISTÓW",
„ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU FILATELISTÓW".

WYDAWCA i RED. NACZELNY:
JERZY ZADUROWICZ.

Prof. Stan. Mikstein, Kraków.

Sześcioblok polsko-rosyjskiego znaczka z 1860 roku.

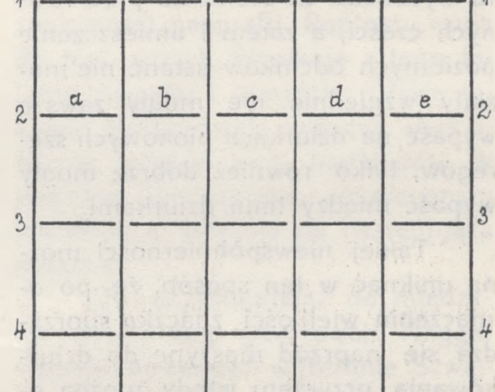
II. Ząbkowanie (ciąg dalszy).

4) ilość dziurek po prawym i lewym brzegu znaczków może wynosić 15 lub 16, zależnie czy szeregi poziome ograniczające znaczki od góry i dołu trafiają na lub między dziurki szeregów pionowych.

Na podstawie powyższych czterech cech możemy postawić następującą hipotezę co do układu sztanc w maszynie do ząbkowania: Układ sztanc do wybijania poszczególnych dziurek w jednym całym arkuszu odpowiednio do układu znaczków w cztery oddzielne 25-bloki, oddzielone 8—9 mm. odstępami od siebie, tworzył również cztery odrębne siatki. Jedna taka siatka, czyli układ sztanc do ząbkowania jednego 25-bloku składała się z sześciu pionowych i sześciu poziomych szeregów sztanc do wybijania dziurek naokoło i między znaczkami tego 25-bloku (Rycina 4). Wszystkie poszczególne pionowe szeregi sztanc były jednolite tj. tworzące całość bez przerw. Natomiast poziome szeregi sztanc, służące do wybijania dziurek między poziomemi rzędami znaczków, składały się z odcinków wstawionych między pionowe jednolite szeregi. Te odcinki poziome zawierały po 10 sztanc do wybijania tylko dziesięciu dziurek między dwoma bezpośrednio jeden pod drugim leżącymi znaczkami. Czy jednak pierwszy i ostatni poziomy szereg nie był jednolitym układem sztanc tak jak szeregi pionowe, tego na razie nie można rozstrzygnąć, znany jest bowiem tylko jeden dolny szereg obramiający od dołu prawy 25-blok. Uwzględniając jego cechy (większy odstęp drugiej dziurki przy b), zagięcie jego linji przy r) i s) należy raczej przyjąć, że również składał się z poszczególnych odcinków po 10 dziurek.

Jeżeli przyjmiemy taką hipotezę budowy i układu sztanc w maszynie do dziurkowania musimy szukać rozwiązania, dlaczego ułożono szeregi pionowe i poziome w ten sposób, że mimo skrzynkowego ząbkowania nie dają regularnego obramowania wszystkich rożków poszczególnych znaczków arkusza.

Powodem takiego ułożenia pionowych szeregów i poziomych odcinków zawierających sztance może być tylko 1) niewspółmierność wielkości średnicy dziurek, ich odległości od siebie, wymiarów znaczków i przestrzeni zawartych między znaczkami; 2) konieczność dostosowania siatki sztanc do już gotowego układu klisz znaczków w arkusz, względnie również 3) prymitywność wykonania.



Ryc. 4. Układ sztanc do dziurkowania jednego 25-bloku t. j. $1/4$ arkusza I. — VI jednolite, pionowe szeregi sztanc, 1 — 6 szeregi poziome złożone z odcinków a, b, c, d, e, zawierających po 10 sztanc.

Prawdopodobnie też z powyższych powodów musiano w maszynie do ząbkowania wykonać w następujący sposób siatki sztanc dla każdego 25-bloku z osobna: 1) przedewszystkiem ułożono pionowe szeregi sztanc, przyczem ich długość musiała wynosić koło 123·75 mm. co równa się wysokości pięciu znaczków po 22·75 mm. czterem odstępom między poziomemi rzędami znaczków po 2 mm. oraz dwom odstępom po 1 mm. między ząbkowaniem a górnym względnie dolnym brzegiem pierwszego i ostatniego poziomego rzędu znaczków 25-bloku. Następnie 2) wstawiono poszczególne odcinki poziome sztanc u góry i u dołu 25-bloku a dopiero nakoniec

3) podzielono wewnętrzną odległość między pierwszym, poziomym górnym a ostatnim dolnym szeregiem sztanc na pięć równych części, odpowiadających pięciu poziomym rzędom znaczków i w miejscach podziału wstawiono odcinki zawierające po 10 sztanc, służące do wybijania dziurek między poziomemi rzędami znaczków 25-bloku.

Oczywiście przy niewspółmierności wysokości znaczków, odstępów między niemi, średnicy dziurek i ich wzajemnej odległości, punkty podziału wysokości 25-bloku na pięć równych części, a zatem i umieszczenie poziomych odcinków sztanc nie musiały względnie nie mogły zawsze wypaść na dziurkach pionowych szeregów, tylko również dobrze mogły wypaść między temi dziurkami.

Takiej niewspółmierności można uniknąć w ten sposób, że po oznaczeniu wielkości znaczka sporządza się naprzód maszynę do dziurkowania, przyczem wtedy można osiągnąć regularne krzyżowanie się pionowych i poziomych rzędów dziurek, a następnie dopiero do gotowej siatki do ząbkowania przystosowuje się układ klisz w arkusz, zwiększając lub zmniejszając odpowiednio do wielkości oczek siatki odległość poszczególnych znaczków od siebie. Jeżeli jednak klisze poszczególnych znaczków tworzą jednolitą płytę dla całego arkusza, to celem uzyskania regularnego krzyżowania się pionowych i poziomych szeregów dziurek, musi być możność dobrania tak odpowiedniej wielkości dziurek jak i ich odległości od siebie.

Oczywiście prywatny technik mógł na te wszystkie warunki nie zwrócić uwagi, lub nie być w stanie zrobić odpowiedniej maszyny i dlatego wykonał poruczone mu zadanie tylko w prymitywny sposób, jak to zaznacza p. W. Polański w swojem dziele.

Teraz z kolei zajmiemy się gęstością ząbkowania, które również dotychczas jest nieustalone i podawane w granicach od $11^1/_2$ od $12^3/_4$. Przedewszystkiem zrobimy to teoretycznie rachunkiem, albowiem znamy wielkość znaczków $16^3/_4$: $22^3/_4$ mm, odstępy między niemi, ilość zaś dziurek może być obliczona na dotyczącym bloku i parce na większych odległościach. I tak wysokość dwóch znaczków, jeden cały odstęp między niemi oraz dwa półodstępy u góry górnego i dołu dolnego znaczka wynoszą: 1 + 22·75 + 2 + 22·75 + 1 = 49·5 mm, co faktycznie równa się dokonanemu pomiarowi na dotyczącym sześciobloku. Ponieważ na tej długości występuje po 30 dziurek, przeto na długości 2 cm. wypada średnio po 12 dziurek czyli ząbkowanie wynosi na pionowych brzegach 12.

Na szerokości trzech znaczków, składającej się z trzech znaczków po $16^3/_4$ mm., dwóch całych odstępów po 2 mm. między niemi, oraz dwóch półodstępów po 1 mm. po prawej i lewej stronie tych trzech znaczków, czyli 1 + 16·75 + 2 + 16·75 + 2 + 16·75 + 1 = 56·25 mm., znajduje się 34 dziurek, a zatem również na 2 cm. wypada po 12 dziurek.

Jak z tego widzimy, teoretycznie obliczone średnie ząbkowanie jest zarazem średniem otrzymywanem z pomiarów na poszczególnych znaczkach jak to podają różne katalogi.

Jeżeli jednak porównamy poszczególne odstępy między dziurkami a nadto uwzględnimy, że przy pionowych brzegach znaczki te posiadają po 15 lub 16 dziurek, to możemy zrozumieć że przy pomiarach na małych przestrzeniach tj. bokach pojedynczych znaczków ząbkowanie musi się wahać w granicach koło 12 a więc od $11^1/_2$ do $12^3/_4$.

Nakoniec muszę jeszcze podnieść, że wszystkie powyższe dane jak i oparte na nich wnioski odnoszą się bezpośrednio i bezwzględnie tylko do opisywanego sześciobloku i parki. Uogólnienia tych wniosków i odniesienie ich do całego arkusza opiera się na bardzo dużem prawdopodobieństwie, że tak ząbkowanie pozostałej części arkusza, jak i pozostały układ sztanc w maszynie do ząbkowania są analogiczne, jak i w tej znanej części obejmującej znaczki 86—90 oraz 96—100. Oczywiście jednak nie są wykluczone przypadkowe drobne odchylenia, właśnie z powodu prymitywnej budowy maszyny do ząbkowania.

Również kwestję ewentualnego użycia i jakości ząbkowania linjowego pozostawiam zupełnie otwartą. Znane mi są bowiem poszczególne znaczki mające na swych poziomych brzegach po 9 lub 11 a nie po 10 dziurek; także i wymiar znaczków wraz z obramowaniem aż do ząbkowania bywa dosyć różny. Czy to są pewne modyfikacje w układzie sztanc w pozostałej części arkusza, czy też skutki wygięcia się szeregów sztanc w prymitywnej maszynie, czy też rezultaty linjowego ząbkowania na razie nie mogę określić. Dlatego też należałoby na podstawie obecnie otrzymanych wyników przeprowadzić ponowne badania pojedynczych znaczków i parek oraz pasków i bloczków tembardziej, że w kraju posiadamy kilka obfitych i specjalizowanych zbiorów tych znaczków.

W każdym razie omówiony sześcioblok i parka przyniosły cały szereg nowych konkretnych danych odnoszących się do ząbkowania tego klasycznego, pierwszego wyłącznie dla polskich obszarów przeznaczonego znaczka, przedewszystkiem zaś nasunęły nowe problemy i zagadnienia, mogące stanowić wdzięczne tematy do opracowania przez specjalistów zbieraczy.

Dokończenie nastąpi.

Ministerstwo Poczt i Telegr. Do Filatelistów.

Od Redakcji. Poniżej zamieszczamy nadesłany nam komunikat Biura Prasowego Prezydjum Rady Ministrów, omawiający działalność Ministerstwa Poczt i Telegrafów w zakresie sprzedaży znaczków pocztowych wycofanych z obiegu.

Istniejące przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów Muzeum, powołane do życia jeszcze w roku 1919, od chwili swego powstania otrzymywało z każdego wydania znaczków pocztowych pewny jego zapas. W miarę ukazywania się coraz to nowych wydań, zapasy te wzrastały. Do obecnego czasu były one przeznaczone wyłącznie do celów zamiennych, aby tą drogą uzyskać inne okazy filatelistyczne, których Muzeum nie posiada.

Z biegiem czasu, gdy coraz częściej zbieracze krajowi i zagraniczni wyrażali życzenie, ażeby Ministerstwo Poczt i Telegrafów umożliwiło im nabywanie znaczków pocztowych, wycofanych już z obiegu, a znajdujących się w zapasach Muzeum, na wzór zagranicy (Niemcy, Austrja, Szwecja, Italja i t. p.), Ministerstwo Poczt i Telegrafów postanowiło zorganizować sprzedaż znaczków dla filatelistów, uruchomiając w tym celu specjalny dział w Urzędzie Poczt. Warszawa 1. Ustalono przytem zasadę, że znaczki obiegowe sprzedawane będą po cenie nominalnej, natomiast znaczki wycofane z obiegu, po możliwie przystępnej cenie, przyczem całkowity dochód ze sprzedaży tych ostatnich znaczków przeznaczono na rzecz Funduszu Bezrobocia.

Największą trudność nastręczała kwestja ustalenia ceny na znaczki wycofane z obiegu. O cenie nominalnej nie mogło być mowy, choćby z tego względu, że prawie wszystkie te znaczki były w walucie markowej względnie koronowej. Należało więc ustalić ceny, które, odpowiadając filatelistycznej wartości sprzedawanych znaczków, byłyby dostępne dla jaknajszerszych kół filatelistów, jednocześnie zaś nie byłyby zbyt niskie i nie wywoływałyby obniżki ich wartości, co zresztą i tak nie podrywałoby zaufania na międzynarodowym rynku filatelistycznym do naszych znaczków.

Rozstrzygnięcie tych trudnych zagadnień cen, jak również ustalenie rodzajów znaczków, jakie mają być przeznaczone do sprzedaży filatelistycznej, zostało powierzone Radzie Muzeum, w skład której wchodzili wytrawni znawcy filatelistyki.

Rada, po szczegółowem zapoznaniu się z materjałem znaczkowym, posiadanym przez Muzeum, wybrała z niego 29 serji, oraz cały szereg znaczków, z których postanowiono stworzyć kolekcje po 25, 50, 75 i 100 sztuk.

Odnośnie cen, kierując się wyżej wyłuszczonemi zasadami Rada jednomyślnie ustaliła je według najniższych cen rynkowych, jednakże w takiej wysokości, aby uniemożliwić masowe wykupywanie zapasów, a tem samem stwarzanie konkurencji kupcom filatelistycznym.

Praca związana z tworzeniem serji i kolekcji znaczków jest prowadzona przez wykwalifikowany personel, tak, że każda serja i kolekcja, zanim zostanie oddana do sprzedaży podlega ścisłej i fachowej kontroli, a każdy znaczek z jakimkolwiek defektem (niepełna guma, braki w ząbkowaniu, znaczki złamane, a nawet skazy w papierze) jest bezwzględnie odrzucony do makulatury. Naturalnie, przy tego rodzaju pracy, mogą się zdarzyć od czasu do czasu pewne przeoczenia, które jednak są natychmiast naprawiane, gdyż Muzeum uwzględnia każdą uzasadnioną reklamację.

Od dnia 1 sierpnia ub. r. wypuszczono do sprzedaży przeszło 18.000 seryj i około 1.000 kolekcyj, a o jakości wybranego materjału świadczy fakt, że w czasie tym Muzeum otrzymało zaledwie 4 reklamacje. Tem bardziej zasługuje to na podkreślenie, że wśród dawnych wydań znaczków, niektóre, jak naprz. na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża i z nadrukiem ukośnym „Levant", były w ten sposób perforowane, że oddzielenie znaczka z arkusza stanowi prawdziwą trudność, a wygląd zewnętrzny takiego znaczka daje zbyt wybrednym, a mało doświadczonym, filatelistom powód do niesłusznych narzekań.

Na zakończenie, oraz w związku z mającym nastąpić w najbliższym czasie otwarciem Muzeum w nowym lokalu przy ul. Poznańskiej Nr. 29, podaje się do wiadomości, iż Muzeum Poczty i Telekomunikacji, będące placówką kulturalno-naukową, chętnie udziela osobom zainteresowanym wszelkich informacyj dotyczących znaczków pocztowych oraz danych historycznych o poczcie polskiej.

Osoby pragnące korzystać na miejscu, w wyznaczonych godzinach, ze zbiorów muzealnych, dla swoich prac naukowych, winne uzyskać uprzednio na to zgodę Ministerstwa Poczt i Telegrafów, co nie jest połączone z żadnemi trudnościami.

Fatalne następstwa braku podstawowych wiadomości z zakresu geografji.

„Król" Hoggaru członkiem honorowym Paryskiego Klubu Filatelistów.

Francuzi znani są z zupełnej nieznajomości geografji. Poprostu czują do niej wstręt. Wynikają z tego fatalne pomyłki i skandale. Ofiarą takiego sensacyjnego skandalu padł obecnie paryski klub filatelistów. W pewnym miesięczniku, poświęconym filatelistyce, ukazała się następująca notatka:

„Po przystąpieniu do międzynarodowej Unji pocztowej, Hoggar nadesłał do centrali w Berlinie Szwajcarskim przepisowe 720 egzemplarzy znaczków pocztowych.

Sześć wypuszczonych odmian w centimach można podzielić na dwa rodzaje. — Pierwszy przedstawia cztery figi z listkami, w kolorach żółtym, czerwonym i szarym. Drugi rodzaj jest upiększony charakterystycznemi widokami kraju: Bahar Kakouil, Qeud Kileki i Tchomar. Co do odmian

we frankach (5, 10 i 20,) to przedstawiają podobiznę księcia Hoggaru, Jego Królewskiej Wysokości Amela-Tuottail Fezana.

Pozatem istnieją nadruki „Poczta powietrzna“ i „Poczta czołgowa“. Ta ostatnia odmiana ma stanowić wyłączność firmy samochodowej Citroena, która rokuje z rządem w sprawie wznowienia stałej komunikacji.

Księstwo Hoggar jest krajem o powierzchni nierównej i gorącym klimacie. Leży mniej więcej między 20 a 27 stopniem szerokości geograficznej, przyczem zmiany nie są wykluczone. Hoggar posiada wielu mieszkańców koczujących a głównemi źródłami ich dochodów są palmy, koszyki, dywany i owoce. Panujący książą II Fezan jest namiętnym zbieraczem znaczków pocztowych, nic więc dziwnego, że wypuszczone przezeń serje odznaczają się starannem wykończeniem. Podczas wojny światowej książę ogłosił niepodległość kraju, a Francja uszanowała jego wolę, poprzestając na wprowadzeniu kilka garnizonów do miejscowości posiadających studnie.

Niską cenę znaczków pocztowych Hoggaru można wytłumaczyć w ten sposób, że książę il Fezan, chcąc zaspokoić ciekawość zbieraczy, nadesłał do kilkunastu klubów duże ilości tych afrykańskich pieścidełek, prosząc o sprawiedliwy podział między zasłużonymi filatelistami.

Gdyby filateliści paryscy byli uważnie przeczytali tę notatkę i mieli jakąkolwiek znajomość geografji, byliby odrazu stwierdzili, że wymienione w notatce miejscowości wcale nie istnieją, że książę il Fezan jest poprostu bażantem (le faisan), że „poczta czołgowa“ jest zwyczajnem wymysłem, — bo do Hoggaru docierają tylko jeden raz w tygodniu samochody wojskowe, — że określenie „mniejwięcej między 20 a 27 stopniem szerokości geograficznej“ i „zmiany nie są wykluczone“ jest bujdą, podobnie jak „niepodległość Hoggaru“.

Ale notatka ta nie wzbudziła żadnych podejrzeń. Liczne dzienniki przedrukowały notatkę o znaczkach Hoggaru. Rozpoczął się handel, następnie wywiązała się spekulacja serjami. Książę II Fezan zupełnie nie odpowiedział, natomiast odezwał się ktoś inny.

Mianowicie nadeszła do Paryża przesyłka z miasta Namur, zawierająca skromne klisze cynkowe owych znaczków, dwie fofografje i list. Jedno zdjęcie przedstawiało pana M. G. w stroju zwykłym, drugie — w turbanie, płaszczu wschodnim z mnóstwem gwiazd i orderów. To właśnie zdjęcie posłużyło do sporządzenia znaczków.

W uprzejmym liście p. M. G. zawiadomił filatelistów paryskich, że nie miał zamiaru zrobić im przykrości, lecz chciał jedynie sprawdzić, do jakiego stopnia jest posunięta we Francji nieznajomość najprostszych wiadomości geograficznych. Znaczki wydrukował w Europie, następnie wysłał je do przyjaciela zamieszkalnego w Hoggarze i poprosił o dostarczenie pocztą do klubów według załączonej listy z adresami.

Autor mistyfikacji podziękował pozatem za mianowanie go członkiem honorowym klubu i wyraził nadzieję, że filateliści francuscy zaopatrzą się w niedalekiej przyszłości w atlasy geograficzne.

Z braku funduszów!

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało ostatnio komunikat zawiadamiający, że „znaczki z racji rocznicy odsieczy wiedeńskiej nie zostanę wydana z powodu braku funduszów“.

W związku z tem pojawił się w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ artykuł zawierający następujące, krytyczne uwagi, dotyczące tego zarządzenia władz pocztowych:

(Wu) Onegdaj zamieściliśmy komunikat, który zapowiada wypuszczenie nowych znaczków pocztowych ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury, oraz jubileuszowych Wita Stwosza. Natomiast „znaczki z racji rocznicy odsieczy wiedeńskiej nie zostaną wydane z powodu braku funduszów...“

Z powodu braku funduszów — to brzmi stanowczo. Niema co więcej gadać. Niema pieniędzy na wydanie znaczków. Znaczki pocztowe są przedsiębiorstwem niepewnem. Kto je będzie kupował? Wogóle dziwne, że jeszcze się wydaje znaczki pocztowe. W dzisiejszych kryzysowych czasach!

Dziwne! To tak samo, jak gdyby wydano komunikat, że od dnia tego — a — tego nie przyjmuje się żadnych nowych zgłoszeń na abonamenty telefoniczne, gdyż nowe aparaty telefoniczne nie będą instalowane z powodu braku funduszów.

Każdy wie dobrze, że znaczki pocztowe są pierwszorzędnym interesem. Należą one do nielicznych rzeczy, które się jeszcze obecnie kupuje. Kupuje się w stanie nowym i używanym i płaci się przynajmniej tyle, ile jest napisane na znaczku. Dlaczegoby nikt nie miał kupować znaczków z Sobieskim? Jakieś uprzedzenie do tego dobrego i bohaterskiego króla ze strony ministerstwa poczt i telegrafów...

A filateliści? Filateliści całego świata, którzy tylko czyhają na nowe znaczki! Italja, Francja, Niemcy, Bolszewja, Hiszpanja — wydają wciąż nowe znaczki. Turcja, Bułgarja, Grecja... Tylko Polska taka powolna... Zanim ujrzymy znaczki ku czci Żwirki i Wigury, minie chyba rok od ich tragicznej śmierci. Takie znaczki powinny ukazać się w miesiąc po żałobnym dniu cierlickim. Tak, jak ukazały się znaczki jubileuszowe Torunia. Widać z tego jedynego wypadku, że można zrobić znaczek ładny i szybko!

Będzie to naprawdę zabawne i przykre, jeżeli Polska nie będzie miała znaczków z racji wiekopomnego czynu polskiego w dobie, gdy państwa Europy czcić będą tę rocznicę, podnosząc zasługi króla Jana III lub przemilczając je, co tylko podkreśli je tem silniej!... Znaczki polskie z królem zwycięzcą byłyby doskonałą odpowiedzią na znaczki, jakie z racji

odsieczy wiedeńskiej wydaje Austrja, naturalnie przemilczając na nich całkiem decydującą rolę polskiego króla i polskiego rycerstwa! Wprost niemożliwością się wydaje, by polska poczta nie miała z racji takiej rocznicy i z racji wrogiej Polsce akcji propagandy germańskiej, znaczków, upamiętniających to polskie zwycięstwo pod Wiedniem. Przecież taki znaczek dotrze wszędzie, w najdalsze zakątki świata, niosąc chwałę polskiego króla i europejskiej roli naszego państwa jako obrony całej Europy przed dziczą Wschodu!..

Aerofilatelistyka

redaguje Tadeusz Gryżewski.

Maroko. W styczniu b. r. wydano nową serję znaczków lotniczych z widokami Rabatu: 50 c. ciemnoniebieski, 80 c. bronzowo-żółty, 1,50 fr. karminowy, z widokiem Kasablanki: 2,50 fr. różowo-karminowy, 5 f. lila, 10 f. zielono-niebieski.

Meksyk. Przez zaplątanie się jednego arkusza znaczków lotniczych 25 c. zielony (bronzowy w paczce ze znaczkami 25 c. bronzowy) karmin, zupełnie przypadkiem przedrukowano ten arkusz, składający się z 500 sztuk nadrukiem 40 c.

Pozatem wydano znaczki: 25 c. lila z nadrukiem 80 c. o nakładzie 150000 szt., oraz służbowy 15 c. z nadrukiem „Servicio Oficial (240 sztuk).

Nikaragua. Amerykańskiemi Włochami pod względem wydawania zbytecznych znaczków jest Nikaragua. Niema miesiąca aby kraj ten nie wydał jakiejś serji lotniczej — prowizorycznej lub okolicznościowej, naturalnie o minimalnym zawsze nakładzie, tak że ceny są nie dla każdego przystępne.

Obecnie wydano znów aż dwie naraz serje z powodu otwarcia linji kolejowych 1) San Jorge-San Juan del Sur i 2) Leon-Sauce. Znaczki te wydano po 1000 sztuk każdej wartości, w arkusikach po 4 szt. w każdym. Znaczki te są w dużym formacie i przedstawiają różne widoki

Każda serja składa się z tych samych wartości i w tych samych kolorach: 15 c. fioletowy 20 c. zielony, 25 c. bronzowy, 50 c. bronzowo-czarny, 1 C. różowy. Pierwsza serja sprzedawana była tylko 17 i 18 grudnia, druga 30 12.

Panama. Znaczek z 1930 r. 25 c. niebieski, przedrukowano na wartość 20 c.

Rumunja. W uzupełnieniu serji, podanej w poprzednim numerze, wydano jeszcze jeden znaczek dodatkowy o tym samym rysunku: 50 b. niebiesko-zielony.

Sudan Angielski. W typie z roku 1931, wydano dwa nowe znaczki 3 m. bronzowy (zielony,) $2^1/_2$ p. (niebieski) lila-różowy.

PRZEGLĄD NOWOŚCI.

Czechosłowacja uzupełniła serję pamiątkową Tyrsa nową wartością za 60 hal. barwy fioletowej. Rysunek jak na poprzednio wydanych wartościach.

Holandja upamiętniła 400 tną rocznicę urodzin Wilhelma I wydaniem serji znaczków z jego podobizną Obejmuje ona 4 wartości: $1^1/_2$ c, 5 c, 6 c, i $12^1/_2$ c.

Monako wydało nową serję znaczków złożonych z następujących wartości: 15 c. czerw. 20 c. jasnobr. 25 c. sepia, 30 c. jasnoziel 40 c. brun. 45 c. ciemno-ziel., 50 c. fiol. 65 c. jasno-nieb. 75 c. nieb., 90 c. ceglasty, 1·25 fr różowy, 1·50 fr. nieb., 1·75 fr. czerw., 2 fr. ciemno nieb., 3 fr. fiol,, 5 fr. lila, 10 fr. nieb. 20 fr. szary. Na powyższych znaczkach umieszczono podobiznę księcia Ludwika II oraz rozmaite widoki z Monako.

Rosja. Z okazji wszech-rosyjskiej wystawy filatelistycznej urządzonej w Moskwie pojawiły się dwa znaczki pamiątkowe z widokiem muzeum sztuk pięknych, gdzie pomieszczono eksponaty wystawowe: 15 † 30 k. brunatny i 35 † 70 k. nieb. Dopłata przeznaczona na pokrycie kosztów urządzenia wystawy.

Włochy. Ukazał się znaczek lotniczy przeznaczony dla przesyłek pospiesznych. Znaczek ten, którego wartość wynosi 2·25 l. jest barwy szarej. Rysunek przedstawia samolot w locie.

Watykan — wydaje nową serję znaczków obejmującą 14 znaczków opłaty: 5 c, 10 c.. 20, 25, 30, 50, 75, 80, 1·25 l, 2, 2·50, 5 i 10 l., dwa znaczki pospieszne: 2 i 2·75 l. jeden dla druków: $12^1/_2$ c. i dwa pakietowe: 1 i 20 l.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Następny numer „I. K. F." ukaże się 5-go kwietnia b. r. Termin nadsyłania ogłoszeń upływa punktualnie 25 marca b. r.

Do numeru niniejszego dołączamy w formie 4 stronnicowego dodatku dalszy ciąg pracy prof. Miksteina p.t. „II polskie wydanie prowizoryczne dla b. okupacji niemieckiej" (str. 41 - 44).

A. Pachoński — Znaczki pocztowe na ziemiach polskich. Wydawnictwa A. Pachońskiego mają już ustaloną marke, czego najlepszym dowodem są liczne odznaczenia uzyskane na różnych wystawach filatelistycznych. Podobnie ma się rzecz i z nowowydanym albumem. Obejmuje ono znaczki państw Austrji, Niemiec, Litwy Kow., Prus, Rosji i Bośni, które kursowały na ziemiach polskich oraz znaczki Gdańska Umieszczenie tych ostatnich w wspomnianym albumie uzasadnia odpowiednio autor w przedmowie katalogu Staranność wydawcy tak w opracowaniu albumu jak i jego wykonaniu przejawia się na każdym kroku. Przejrzysty układ, liczne wyraźne ilustracje znaczków, najlepszy papier i wreszcie okładki o dyskretnych barwach ze złoconym stylowym napisem stawiają album w rzędzie najbardziej luksusowych wydawnictw tego rodzaju. Nadmienić jeszcze należy, że wszelkie napisy wykonano w czterech językach: polskim, francuskim niemieckim i angielskim. co umożliwia użycie tego albumu także zbieraczom zagranicznym.

Równocześnie z albumem ukazał się ilustrowany katalog znaczków pocztowych na ziemiach polskich, który zawiera bliższe dane dotyczące wydań jakie spotykamy w albumie.

Pisząc tych kilka słów o działalności wydawniczej tej znanej firmy warszawskiej podkreślić musimy jej wysiłki zmierzające w kierunku: by dać towar w najlepszym gatunku po możliwie najniższej cenie. Ztego względu należy jej się pełne poparcie ze strony zbieraczy polskich.

Katalog znaczków poczt. Polski, Litwy środk. i Gdańska, Nakładem firmy L. Brajer Lwów. Ruchliwa firma Lwowska wydała ostatnio powyższy katalog. mający być przewodnikiem dla filatelistów zbierających na kartkach albumowych „Jotbe". Układ i wykonanie bez zarzutu.

Wystawa Znaczków Pocztowych w Toruniu 21.V — 28.V 1933.

Komitet Wystawowy ustalił na wystawę w czasie od 21 do 28.V 1933 r. z okazji 700 lecia miasta Torunia i 10-lecia istnienia Związku Filatelistów w Toruniu urządzić się mającą, następujący program:

Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 21.V 1933 r. (w niedzielę):

1) Wspólna Msza św. dla członków w kościele św. Jana w Toruniu o godz. 9. rano.

2) Otwarcie wystawy w obecności Komitetu Honorowego i proszonych gości o godz. 13.

3) Oprowadzenie gości po wystawie i zaznajomienie ich z eksponatami.

4) O godz. 14 otwarcie wystawy dla publiczności szerszej.

5) Wystawa będzie otwartą codziennie od godz 9—18., przyczem pełnić będą dyżury członkowie, którzy będą udzielali wyjaśnień co do eksponatów.

6) W trakcie wystawy odbywać się będą odczyty z następującemi referatami:

a) krótki zarys historji miasta Torunia i istnienia Związku Filatelistów w Toruniu.

b) wykład ogólny o filatelistyce pouczenia o sposobie zbierania i t. p.

c) wykład o najciekawszych i najrzadszych znaczkach

d) wykład o znaczkach polskich złotowych

e) wykład o znaczkach austrjackich.

7) W dniach wystawy odbędą się posiedzenia Związku Filatelistów połączone z losowaniem znaczków co drugi dzień w lokalu Związkowym Hotel Polonja w Toruniu Plac Teatralny z wolnym wstępem dla członków i przybyłych gości, a to począwszy od godz. 19.

8) W sobotę dnia 27, w niedzielę 28 i w poniedziałek dnia 29 1933 r. odbędzie się zjazd ogólno polski Związków Filatelistów w Polsce, którego program zostanie osobno ustalony.

9) W niedzielę dnia 28. o godz. 17. zamknięcie wystawy i rozdanie nagród przy Jury.

Komitet wystawy zastrzega sobie prawo wprowadzenia zmian w powyższym programie, o ileby okoliczności tego wymagały.

Niezależnie od tego przewidziane jest oprowadzenie gości i wycieczek po Toruniu dla umożliwienia zwiedzenia starożytności miasta Torunia. Dla gości, którzy zapowiedzą swój przyjazd, zarezerwowane będą pokoje w hotelach Polonja i Trzy Korony. Wstęp na wystawę wyniesie będzie 99 gr. od osoby, dla wycieczek 49 gr. dla szkół i szeregowych 25 gr., przyczem młodzież szkolna otrzymywać będzie upominki filatelistyczne.

Warunki dla wystawców.

1) Wystawa obejmuje następujące działy:

a) Polska

b) Państwa ościenne

c) Reszta Europy

d) Zamorskie

e) Lotnicze

f) Literatura i przybory filatelistyczne

g) dział poza filatelistyczny (kasowniki i t. p.)

2) W wystawie udział brać może każdy związek lub każdy filatelista polski, zagraniczni filateliści nie polacy tylko za specjalnem porozumieniem.

3) Eksponaty umieszczone będą na stalugach, które dostarcza Związek po cenie 25 zł. za stalugę, łącznie z asekuracją. Staluga ma rozmiary 120|170 cm. obustronnie obejmuje 56 kart formatu albumu Witkowskiego, t. j. 24|29 cm. Staluga jest oszklona, karty są umieszczane na tekturze grubości 2 cm., którą dostarcza Związek.

4) Eksponaty będą ubezpieczone od ognia i od kradzieży w Towarzystwie Ubezpieczeniowem na zbiorową polisą. O ile wystawca życzy sobie ubezpieczenia swego eksponatu odrębnie winien koszty ubezpieczenia ponieść sam i załatwić formalności ubezpieczeniowe.

5) Koszta i ryzyko dostawy i zwrotu po oddaniu przez Komitet Wystawowy ponosi wystawca.

6) Eksponaty winny być zgłoszone z podaniem ilości kart, które się będzie wystawiało najpóźniej do dnia 15.III. 1933 r. na ręce Komitetu Wystawowego adr. adwokat Niklewski Szczytna 9. Toruń.

7) Dostarczenie eksponatów winno nastąpić do 1.V. 1933 r. na koszt i ryzyko wystawiającego. Zbiory przeznaczone na wystawę winny być umieszczone na czystych kartach, a znaczki winny być pierwszorzędnej jakości z wyłączeniem podartych, falsyfikatów i t. p. Komitet zastrzega sobie decyzję co do umieszczenia danego eksponatu, jak również co do rozmieszczenia go w lokalu wystawowym i zaszeregowania go do poszczególnej grupy wystawowej także w katalogu wystawowym. Objekty winny być zaopatrzone w legendę. Ogólne napisy wskazujące nazwisko i rodzaj eksponatów zostaną wykonane jednolicie staraniem komitetu. Legenda winna być w miarę możności utrzymana w języku polskim.

8) Na wystawie będą dyżury fachowe i oprócz tego dyżur policyjny.

9) O ile któryś z wystawców ma specjalne życzenie co do rozmieszczenia eksponatów wzgl. w innych kwestjach winien je na piśmie uwzgodnić z komitetem wystawowym, gdyż w przeciwnym razie wyłącznie miarodajne będą niniejsze warunki i decyzje komitetu.

10) Najmniejszym objektym wystawowym może być pół stalugi tj. 28 stron z tem jednak, że wystawcy między sobą mogą uzgodnić wspólne umieszczenie mniejszych eksponatów na tym obszarze. Wobec Komitetu winna występować jednak tylko 1 osoba.

11) Przy zgłoszeniu eksponatów należy wpłacić od karty zgłoszonej 25 gr. Reszta winna być uiszczona najpóźniej do dnia 1.V. 1933 r. jako

dnia dostarczenia eksponatów. W wypadkach szczególnych może komitet dopuścić wyjątki, które mają znaczenie tylko wówczas, gdy są udzielone na piśmie.

12) Dla ewentualnych sporów z wystawcami wyniknąć mogących właściwe są Sądy toruńskie.

13) Uważa się, że każdy wystawca, który nadsyła zgłoszenia na eksponaty godzi się tem samem na niniejsze warunki.

DZIAŁ URZĘDOWY

Śląskiego Związku Filatelistów.

Adres Związku: Katowice I. ul. Polna 9.

„ **kier sekcji wym** Katowice I. ul. Polna 3 b.

Sprawozdanie z Walnego Zebrania.

W myśl statutu odbyło się dnia 12/XII. r. 1932 walne zebranie członków z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum. 3) Odczytanie protokołu zebrania org. 4) Sprawozdanie prezesa oraz komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum zarządowi. 5) Wybór zarządu, komisji rewizyjnej i sądu honorowego. 6) Ustalenie wysokości wkładek na r. 1933. 7) Wolne wnioski. Walnemu zebraniu przewodniczył radca Jan Benisz. Na propozycję komisji matki wybrano zarząd w następującym składzie:

L. Zmidziński prezes.
Dyr. prof. T. Stera wiceprezes
Wład. Szyler sekretarz
Józef Koza zast. sekretarza
E. Zamarski skarbnik
A. zum Busch, kier. sekcji wymiany
R. Smereczański }
P. Urbanek } komisja rewizyjna
T. Kwiatkowski }
Inż. Z. Sojecki }
Por. Fr. Podgórecki } Sąd honor.
R. Straub }

Jako organ związkowy wybrano „Ilustrowany Kurjer Filatelistyczny".

Ponadto Zarząd został upoważniony do umieszczania za pomocą odpowiedniej pieczątki, napisu „**Falsyfikat**" na wszystkich znaczkach, które za falsyfikaty przez rzeczoznawców zostały uznane. Uchwała ta ma służyć jako ostrzeżenie dla niesumiennych handlarzy przede wszystkiem znaczków polskich.

Wpisowe uchwalono w wysokości 3 zł. zaś wkładkę roczną 10 zł.

Szyler Sekretarz — Zmidziński prezes

Redaktor odpowiedzialny: JERZY ZADUROWICZ. Z drukarni A. Kisielewskiego w Kołomyi, Wałowa 1.